

Nr. 88

Kurytyba, dnia 8 Listopada 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

'GAZETA POLSKA'

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

Co skłoniło Rumunię do wzięcia udziału we wojnie?

CXXXV.

Aby zrozumieć przyczyny, które pchnęły Rumunię do krwawej walki trzeba poznać położenie tego państwa na kilka lat wstecz, mianowicie przed wojną bałkańską t. j. w r. 1912 i po tejże wojnie w r. 1913.

Wiadomo, że w walce Bułgarii, Serbii i Grecji przeciwko Turcji, Rumuni zgoda udziału nie wzięli i prawdę mówiąc walka ta nie dotykała wprost interesów rumuńskich na Bałkanie. Przeciwnie zaś wystąpienie owych trzech mocarstw przeciw Turcji miało na celu odebrać jej i połączyć ze swymi państwami te wszystkie części półwyspu, które były zamieszkałe przez ludność bułgarską, serbską i grecką.

Przed utworzeniem w tym celu związku bałkańskiego, do którego oczywiście i Czarnogóra, jako czwarty przyczepek przystąpiła, ale z którym Rumunia nie miała do czynienia nie chciała, musiały te państwa szukać porozumienia i z innymi mocarstwami, a w każdy sposób zabezpieczyć swe tyły wobec akcji podjętej przeciw Turcji. Rzeczy tak się złożyły,

że Grecya miała za sobą mocarstwa zachodnie, których polityka tradycyjna podtrzymywania Turcji, wówczas już się skończyła. Serbia i Czarnogóra były, jak zawsze, ekspozyturami moskiewskimi. Bułgaria była uważana, choćby już dlatego, że stała zawsze w przeciwieństwie do Serbii, jako protegowana i wspierana przez Austryę.

Tymczasem pokazało się, że właśnie to państwo, które najstanowczej idee związku bałkańskiego podniosło, mianowicie Bułgaria została przez naturalnego sprzymierzeńca zupełnie opuszczona. Fatalny ten krok Austro-Węgier, mający jedynie na celu obronę Turcji nie liczył się zgoda z naturalnymi aspiracjami narodów bałkańskich, zmusił Bułgarów do zwrócenia się o zabezpieczenie i protekcję tam, skąd jej sobie najmniej życzyli, mianowicie do Rosji. To też wojna bałkańska odbyła się pod wyłącznym protektoratem Rosji a skutkiem jej był nie tylko zupełny rozbiór Turcji europejskiej, czemu Austrya przeszkodzić nie mogła, ale też zupełny upadek wpływów austriackich na Bałkanie, do czego się to mocarstwo przez zupełne odstrychnięcie od Bułgarii, samo przyczyniło.

Swem postępowaniem, pełnem obłudy, kłamstwa i iście moskiewskich praktyk, Rosya wydarła Bułgarii wielką część zdobytych ciężkimi ofiarami okupionej i oddała ją swemu pachołkowi serbskiemu. Ale na tę ucztę, urządzoną kosztem Bułgarii przez mściwego cara zjawiała się także zacna sąsiadka rumuńska, która w wojnie bałkańskiej, t. j. w ryzyku i w ofiarach udziału brać nie chciała, ale wzięła chętny udział w piekielnej intrydze ukutej w carskich kancelaryach przeciw Bułgarom i za łaskawem zezwoleniem i z błogosławieństwem carskiem, zabrała część Bułgarii.

Jaka kara spotkała pachołka serbskie-

go i pachołczątka czarnogórskie, to do brze wiadomo. Żal tylko tych ludów, co tyle cierpieć muszą za swych rządów-zbrodniarzy. Rumuni byli świadkami tej kary i musieli odczuwać, że im się także coś podobnego, choć w mniejszej mierze należy, boć na złodzieju czapka gore. Oto pierwsza, a może najważniejsza racya, dla której Rumunia wzięła udział we wojnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprzymierzeni i centralni wobec Polski.

Przegląd prasy europejskiej z kilku ostatnich miesięcy dowodzi, że sprzymierzeni albo nie doceniają międzynarodowego znaczenia kwestyi polskiej, albo też ją wprost lekceważą.

Spotyka się wprawdzie tu i ówdzie w prasie londyńskiej i paryskiej wcale nieśliczne głosy rozropne, nacechowane pewną sympatya dla Polski, lecz są to objawy odosobnione, nie wywierające żadnego wpływu na kształtowanie się opinii publicznej w państwach zachodnio-europejskich.

Sfery rządowe francuskie i angielskie postanowiły nie zwracać sobie głowy kwestya polska, nie zajmować się nią, by nie wywoływać gniewu Rosji, która oświadcza bezwarunkowo, że przyszłość Polski jest sprawą wewnętrzną cesarstwa rosyjskiego, że ani Francya ani Anglia nie mają w tym względzie nic do mówienia.

Sprzymierzeni milczeć muszą w spra-

wie polskiej tem bardziej, że w chwili dzisiejszej ich los wojenny zależny w wielkiej mierze od Rosji. Pokonanie Rosji będzie ich klęską, a wygrana armii carskich byłaby ich zwycięstwem. Sytuacyę tę oceniają należycie Londyn i Paryż, to też troszczą się gorliwie o trwałość przyjaźni z Petersburgiem; temsamem jest wykluczonem, by dyplomacya francusko-angielska wysuwaniem kwestyi polskiej osłabiała węzły sojuszu z Rosya, i pracowała w ten sposób na szkodę swej własnej sprawy wojennej.

Zrozumiała to Polska. Dziś Królestwo patrzy z obawą w stronę wschodu, w przekonaniu, że niewola i zagłada czekałaby je, w razie klęski wojsk centralnych gdyż idące na pasku petersburskim rządy angielski i francuski przyklasnęłyby maltretowaniu i niszczeniu społeczeństwa polskiego w razie powrotu wojsk i władz carskich nad Wisłę.

Polska opinia publiczna zdaje sobie sprawę, że przyszłość narodu naszego polega dziś na wygranej austro-niemieckiej. Idąc przeciw Rosji, musi Polska stać w jednym szeregu z tymi, którym własny interes nakazuje pokonać cara i jego sprzymierzeńców. Państwo polskie będzie dla obu cesarstw po wojnie konieczną osłoną przeciw odrzuconej na wschód nawale rosyjskiej; lecz i w czasie wojny zużytkowanie wielkich sił polskich do walki z caratem będzie korzyścią dla wrogów Rosji doniosłą. Pojmują coraz bardziej potęgę centralne znaczenie stworzenia wielkiej armii polskiej, która zajęłaby ważną część wschodniego frontu i powstrzymałaby napór rosyjski na Polskę i Litwę.

Oczywista, że żołnierz polskiego, za cenę krwi kilkuset tysięcy „projektowanych wojsk polskich przysługiwac nam będzie prawo domagania się znacznie więcej aniżeli skromnej autonomii lokalnej; za takie świadczenia wojenne, na

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(33)

— Zginie albo też zostanie kaleką — szepnęła wylewając gorące łzy.
— A jeżeli umrze, kto wtedy go zamordował, kto będzie przyczyną jego śmierci? Mój ojciec — odpowiedziała sama sobie — mój ojciec będzie jego mordercą.

Poczęła gorzko płakać i przez kilka dni nie mogła nad sobą zapanować, chodziła sama nie wiedząc co ma robić i nie mogąc wcale pracować.

Walczyła z wielkiem postanowieniem i nie mogła się zdecydować.

W końcu gdy już minęło parę tygodni ubrała się z pośpiechem, zakryła twarz jak zwykle czarnym welonem i wyszła.

Przybywszy na Newski prospekt weszła do eleganckiego domu i bojaźliwie, jakby obawiała kogo spotkać, udała się po schodach na górę.

Stanąc dopiero na czwartym piętrze i tą ręką pociągnęła za dzwonek, otworzyły jej drzwi jakiś człowiek w mundurze wojskowym i zapytał czego sobie życzy. Chciałabym zobaczyć się z porucznikiem Daniszewem.

— Pan porucznik jest chory i nie przyjmuje żadnych wizyt.

— Jeszcze jest chory — leży jeszcze w łóżku?

— Stojący nie miał widocznie wielkiej ochoty iście do rozmawiania, lecz ponieważ „Lidia” patrzyła na niego takim błagalnym wzrokiem, przemógł więc swe grubość i od-

— Pan porucznik wstał już od kilku dni, ale jeszcze jest bardzo słaby.

— Chwała Bogu, że go zachował przy życiu — szepnęła Lidya potem zwróciła się znowu do służącego i wsunęła mu rubla w rękę.

— Proszę powiedzieć swemu panu że przagnę z nim mówić — rzekła.

— Nie mogę pani zameldować — odrzekł służący — nie wolno mi.

Żołnierz patrzył niepewnie już to na rubla w ręce, już też na bladą twarzyczkę Lidyi i jej zażądane oczy.

— O, gdyby on wiedział, że jestem tutaj, gdyby przeczuwał że stoję przed jego progiem, wybiegłby do mnie.

— O pan porucznik nie wybiegnie — odrzekł ze smutkiem żołnierz — nie biegnie już wcale, dawniej biegał, lecz od czasu gdy przekłęci nihiści potamali mu nogi, chodzi tylko o kulach.

— O kulach zawołała Lidya i zakryła twarz rękami.

— Tak, o kulach, powtórzył żołnierz, a dwie duże łzy spłynęły mu po brodatej twarzy.

— Ach okropny to widok — mówił dalej — gdy się znało młodą krew, jego wesołość i ochoczość, którą wszystkich przewyższał — teraz chodzi o kulach po pokoju, a gdy przejdzie od jednej ściany do drugiej, to zaraz woła do mnie:

— Pomóż mi Wasyl, jestem zmęczony i nie mogę dalej.

— Nie mogę dalej — powtórzył służący głucho — i tak będzie przez całe życie, bo kary ra w jskowa już przepadła a porucznik nie ma także tak pełnego troszu jak inni i nie może rozrzucić pieniędzy, będzie więc musiał poszukać sobie jakiej innej pomsady. Lecz kto weźmie kalekę pytam pania, ktdo go przyjmie? Nikt w całym Petersburgu, a więc będzie musiał doznać jeszcze gorzkich zawa-

— Wy lubicie swego pana, jak mi się zdaje — rzekła spieszenie Lidya — więc jeżeli tak jest, to proszę zaraz iść do niego i powiedzieć mu, że w sieni czeka Lidya.

— Co Lidya? — rzekł żołnierz — więc to pani jest Lidya?

— Tak to ja — odrzekła dziewczyna — lecz dlaczego się tak bardzo dziwicie?

— Bo w takim razie pani jest tą boginią, o której mój pan marzy we snach — zawołał służący, który nie mógł zapanować nad wybuchem radości — ciągle wołał pania po imieniu, gdy leżał w gorączce i lekarze stali u jego łóżka.

Tak, jeżeli pani jeste Lidya, to proszę odebrać odemnie swego rubla, bo i bez niego pania zamelduję.

To rzekłszy pobiegł do pokoju a Lidya słyszała jak wołał donośnym głosem:

— Panie poruczniku Lidya jest tu, Lidya, rozumie pan.

A potem usłyszała okrzyk radości, drzwi się otworzyły i zjawił się Daniszew. Z piersi dziewczęcia zjawił się okropny okrzyk na jego widok.

— To ty jesteś, ty zawołała, z przestraszem i zgrozą patrząc się na chwiejącą się przed sobą postać.

Był to porucznik Daniszew, lecz jak był zmieniony, zaledwie go można było poznać, blade, pochylony wychudły okropnie, kaleka, tylko o kulach poruszać się mogący.

Oblicze porucznika było śmiertelnie blade lecz nie straciło zupełnie swej piękności. Blyszczącym wzrokiem patrzył na Lidya.

— Lidya, moja Lidya — zawołał i nie wiele brakowało a byłby odrzucił od siebie kule i wyciągnął do niej ręce. Lecz ona zarzuciła mu ręce na szyję i leżała na jego piersi.

— Najdroższy — zawołała — przybyłam tu bo nie mogłam już dłużej wytrzymać tej rozłąki a chociażby to nawet miało być

moją zgubą, że weszłam do twego domu, Bóg jest mi świadkiem, że nie mogłam inaczej zrobić.

— Któżby ci miał wyrzucić jakąś przykrość — rzekł Daniszew — jesteś u mnie jak w swoim domu.

Lidya pociągnęła porucznika na środek pokoju.

— O Lidyo, gdybyś wiedziała, jak często myślałem o tobie, marzyłem w snach gorączkowych...

— Wiem o tem, wiem — odrzekła — lecz uspokój się mogłoby ci to zaszkodzić.

— Mnie zaszkodzić — zawołał chory — Lidyo, jeżeli było potrzeba lekarstwa, to widzenie się z tobą jest dla mnie wyzdrowieniem.

Usiadł w fotelu, kule zaś opadły na ziemię i leżały przed jego nogami.

Potem gładził jedwabne włosy Lidyi i szeptał.

— Lidyo, najdroższa, więc przybyłaś wreszcie?

Nagle zaszepila się jego twarz a czoło pokryło się zmarszczkami.

— Lidyo wytłumacz mi jedną rzecz.

— Pytaj o wszystko co chcesz.

— Powiedz mi skąd wzięłaś się owego dnia na krótko przed wybuchem w pałacu carskim?

Lidya zbladła.

— Widziałeś mnie? — zapytała zmieszana.

— Widziałem i odstąpiłem od okna zdumiony tem, że przebywałeś w tem miejscu i właśnie gdy nad tem rozmyślał nastąpiła katastrofa.

Rzuciło mnie do góry i jestem jedynym pozostałym przy życiu ze wszystkich towarzyszy, którzy się tam znajdowali.

Lecz mów, co robiłaś wtedy na podwórzu pałacu.

— Chciałam — poszłam tam aby — — —

Dalsze słowa zamarył jej na ustach.

które zdobywają się dziś niezależne państwa — należy się Polsce — niepodległość w formie niezależnego organizmu państwowego.

Ugrupowania partyjne w Królestwie.

W tej ciekawej kwestyi poświęca w dziesiątym numerze „Myśli Polskiej” obszerny artykuł p. Józef Dąbrowski, rozpatrując przeszłość i przyszłość życia politycznego Królestwa.

Autor przychodzi do wniosku, że trzy kierunki: narodowo-zachowawczy, ludowy i robotniczy, które w najrozmaitszych odcieniach zarysowały się u nas wśród całego chaosu mnóstwa programów i hasel, uważać można za odłamy zasadnicze polskiej myśli politycznej ostatniej doby. Te zasadnicze kierunki będą niezawodnie podstawą organizowania się żywiołów politycznych w przyszłej Polsce. Zapewne obok tych odłamów pewne nie poślednie a może wybitne miejsce zajmie kler polski ze stronnictwem katolicko-narodowym. Wobec mieszanej ludności miast i miasteczek, wobec szalonej konkurencji polsko-żydowskiej wśród drobniemierzących, koniecznym u nas zjawiskiem będą antysemita.

Wreszcie przewidzieć należy, że na powierzchni życia politycznego w Królestwie wyłoni się grupa inteligencji miejskiej, słaba liczebnie, lecz poważna pod względem jakościowym, mocna doborowo talentów i ukwalifikowana do pracy społecznej, która w układzie międzypartyjnym zajmie zapewne stanowisko pośredniczące.

Z życia społecznego w Warszawie

„Nowa Gazeta” pisze:

Stwierdzić musimy objaw wielce dotkliwy, jakiego jesteśmy świadkami już od kilku tygodni w Warszawie. Nastąpiło tu ogromne ożywienie życia społecznego. W instytucjach, zrzeszeniach i stronnictwach życie wre i kipi. Praca organizacyjna we wszystkich dziedzinach narodowego bytu wkroczyła na mocne, twórcze drogi, choć to jest dopiero praca przedwstępna. W atmosferze Warszawy czuje się ów pośpiech wysiłków, zmierzający do powetowania tylu lat straconych, do budowania wszystkiego, co już budować można, do wyrobienia pełnej gotowości wobec mających nastąpić nowych wydarzeń. Ten okres jest uzdolnieniem się do dalszej, już państwowotwórczej pracy.

W rocznicę wyparcia Rosyan z Warszawy.

Ku upamiętnieniu chwili uwolnienia Warszawy od jarzma rosyjskiego, wydał generał-gubernator Beseler odezwę, której słowa następujące:

„Dzisiaj mija rok, gdy zwycięskie wojska pod dowództwem ks. Leopolda bawarskiego wkroczyły do Warszawy. Zdobyte to miasto było pierwszym krokiem do całkowitego oswobodzenia Polski, do wydarcia jej z więzów stuletniej niewoli.

Po upadku Warszawy i innych twierdz w Polsce, coraz to dalej w głąb kraju zapuszczali się waleczne wojska niemiecko-austrijskie, aż wreszcie całe Królestwo Polskie oczyszczone z nieprzyjaciela i uwolniono naród polski z pod stuletniego ucisku ciemniczów.

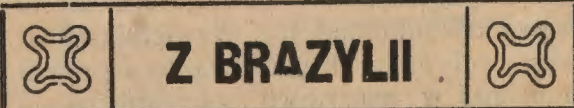
Głos prasy obcej o sprawie polskiej.

Wpływowy dziennik niemiecki „Frankfurter Zeitung” poświęca kwestyi polskiej wyczerpujący artykuł wstępny. Powiada, między innymi, że w opinii społeczeństwa niemieckiego decyzja w sprawie przyszłości ziem polskich dojrzywała powoli, lecz dziś przybiera coraz jaśniejsze kształty i opiera się na założeniu państwowości polskiej.

Nowa Polska musi zadowalać istotnie żądania swych obywateli. Wobec tego należy jaknajbardziej uwzględnić demokratyczną strukturę polskiego społeczeństwa, aby przyszłe państwo mogło się stać narzędziem żywych sił a nie wałem ochronnym dla obumarłych przywilejów.

Gospodarze życia polskie trzeba na nowo stworzyć. Jest to ciężkim zadaniem dla narodu tak twardo nawiedzonego, lecz nie wątpimy, że wolność obudzi jego siły i szybko je rozwinię.

Pijcie piwo „Atlantica”.



Z BRAZYLII

Popis aeroplanów brazylijskich.

„Aero Club Brasileira” urządził w Rio dnia 31 października uroczystość na cześć prezydentów Parany i S. Catharieny. W trakcie tej uroczystości nastąpiły wloty aeroplanów dwóch wybitnych lotników Dario i Bento Ribeiro. Gdy Ribeiro po pomyślnym wlocie zniżał się wraz z swym aparatem celem wylądowania,

nia, i już prawie dosięgał ziemi, nagle niespodzianie jakieś dziecko, które poniosłoby śmierć na miejscu pod ciężarem opadającego latawca, gdyby nie przytomność umysłu lotnika, Ribeiro zwrócił nagłym pędem aeroplan w lewą stronę. Manewr ten jednak drogo go kosztował; aeroplan bowiem stracił nagle równowagę i z przeraźliwym trzaskiem runął, rozbijając się w kawałki. Dzielnym lotnikiem ocalał, doznając tylko lekkiego potłuczenia.

Centro Industrial de Santos.

Pod taką nazwą zawiązało się w mieście Santos stowarzyszenie przedsiębiorców budowlanych, mające na celu ochronę ich interesów.

Brazylijska eskadra wojenna.

Flotę wojenną brazylijską spotkało ostatnimi czasy kilka niemiłych wypadków. Krążownik „Barroso” ucierpiał tak znaczne uszkodzenia, że musiano go uznać za nienadającego się do dalszej służby, krążownik „Bahia” ugrzązł w mieliźnie zaś łódź torpedowa „Goyaz” zawadziła o skałę i uległa poważnym uszkodzeniom.

Przykry wypadek.

W Salles Oliveira runęła drewniana kaplica w chwili gdy odprawiano w niej Mszę św. Około 50 ludzi przywaliły grzyzy; z nich wielu ciężko rannych, inni odnieśli lżejsze potłuczenia.

Kradzieże pocztowe.

Z ukończonego niedawno śledztwa wynika, że sprzeniewierzenia jakie popełniono w ostatnich latach na szkodę dyrekcji poczt w Rio wynoszą 400 kontów.

Zonobójstwo.

W Villa Virginia zamordował José Anacleto własną, zaledwie trzynastoletnią żonę. Dziecię to w 12 roku wydał lekko-myślni rodzice za José Anacleto człowieka gwałtownego, o bardzo niepocholebnej przeszłości. Dziewczyna nie mogła znieść długo jarzma nienaturalnego i niedobranego małżeństwa; po roku męczarni porzuciła męża, uciekając do domu rodziców.

Jednakże przed kilkoma dniami odnalazł ją mąż i zabrał z powrotem do siebie. Niebawem oddalił się z domu a tegoż dnia znaleziono nie-szczęśliwą martwą, pozbawioną życia zapomocą kilku pchnięć nożem.

Mordercę aresztowano i uwięziono; przyznał się on w zupełności do winy.

☆ Najlepsze PIWO „ATLANTICA” ☆

„LIGA POLSKA” PORTO ALEGRE

WEZWANIE DO PRAWYCH SYNÓW POLSKI!

»Pracuj a Bóg ci dopomocze«
Jeżeli gospodarz chce zebrać plon musi wpieryt ziarno zasiał a potem do kładać pracy aby chwasty nie zagłuszyły zboża a Bóg da mu dobry urodzaj. W Polsce, naszej Ojczyźnie my Polacy jesteśmy gospodarzami, to jest prawymi właścicielami i aby zebrać plon Wolności naszej Ojczyzny musimy ziarno zasiane, to jest organizacje wolnościowe pielęgnować i dokładać wszelkiej pracy aby to ziarno wydało plon, to jest Niepodległość Polski.

Do tej wspólnej pracy wołamy Was bracia rodacy — łączcie się z nami i broncie nasze ziarno Wolności od zagłuszenia przez obce chwasty, które niestety już dosyć się wżarły tutaj na obczyźnie i kłamszani, które możemy wskazać, mamia lud polski, My dążymy do wolności i Niepodległości Polski słowem i czynem na jaki nas stać, mając na względzie słowa Przewielebnego Księdza Biskupa Władysława Bandurskiego, który o bezczynnych i wyczekujących tak mówi:

»Tacy są nieszczęściem narodu, bo wielkie wysiłki ludzi poświęcających się łamią i psują, bo leżą jak glazy wrosłe w ziemię i zatrzymują, ruch toczącej się fali, jedni czynią to bezwiednie, z braku świadomości, lub z nędzy... Ci godni pożałowania... Lecz ci są najstraszniejszymi wrogami przyszłości naszej Ojczyzny Polscy, którzy wiedzą dobrze, co się dzieje w kraju, rozumieją doskonale, czem jest srom i nieszczęście niewoli, a nie chcą się odważyć być wolnymi, bo im żal jednej chwili na poświęcenie i pracę, bo im wygodnie paść ciało w takim bytowaniu, bo uszy mają zatkałe, ażeby echo jakiego jęku nie doleciało, bo odgradzili się samolubstwem i obojętnością, aby nikt do nich nie zapukał i nie powołał ich do spełnienia jakiegoś obowiązku narodowego«.

Na końcu zaś swego przemówienia woła ten zlotousty ksiądz kościoła:

»Więc jakże się może dźwignąć Ojczyzna z niewoli, jeśli ma dzieci senne i niedołężne?«

Przeczytajcie Szanowny Obywatelu to wezwanie waszym krewnym i znajomym jakoteż naszą ustawę, którą załączamy a mając jakie niepewności piszcie do nas a my będziemy się starać wam wytłumaczyć, i łączcie się z nami i dopomagajcie naszej Matce Ojczyźnie do dźwignięcia się z grobu niewoli i zrzucenia obcych kajdan ze siebie.

Cześć i pozdrowienie braterskie

Czyż miała potwierdzić winę swego ojca miała zostać zdraczką swego rodzica?

— Czego tam chciałaś zapytać zniecierpliwiony Daniszew — powiedz mi prawdę Lidyo.

Oboje ocaleliśmy jakby cudem, czy chcesz teraz chwilę tę zohydzić kłamstwem?

— Nie, nie chciałam powiedzieć kłamstwa — zawołała Lidya — tobie wyznam prawdę. Spojrzała bojaźliwie w stronę drzwi, jakby się oswiała, aby ktoś niepowołany nie słyszał jej i nie zdradził.

— Chodziłam do carskiego pałacu, aby zobaczyć się z ojcem.

— Z ojcem? — zapytał zdumiony oficer — cóż on tam robi?

On — mój Boże, czyż muszę ci to mówić, nie czytasz tego na mej twarzy wyblądłej z obawy?

Mój ojciec był nihilistą.

— Nihilistą?

Słowo to zabrzmiało z ust oficera jakby okrzyk przerażenia.

Twój ojciec był nihilistą? — powtórzył głucho, a wybuch, który cesarza miał pozbawić życia, był...

— Był dziełem mojego ojca — odrzekła Lidya złamanym głosem, a potem zemdlona padła na ziemię.

Porucznik z przerażeniem patrzył na swą Lidyę.

— Najdroższa zawołał — Lidyo nie słyszysz mnie, błagam cię — na miłość Boską, ona zemdląca, może umiera, na pomoc rątku.

Do pokoju wbiegł Wasyl wierny sługa porucznika.

— Połóż ją na sofie — rozkazał Daniszew — Wasyl podniósł dziewczynę i zaniósł ją na sofę.

— Biedna panienka — rzekł Wasyl — jak ona się przestraszyła, gdy jej powiedział że pan tylko o kulach może chodzić.

Spodziewam się że nie jest to tak bardzo źle, to tylko omdlenie.

To rzekłszy pospieszył do drugiego pokoju i przyniósł flaszkę z wodą kolońską a gdy pokropił omdlałą, Lidya natychmiast otworzyła oczy.

— Gdzie jestem — szepnęła — co się ze mną dzieje?

— Jesteś u mnie, Lidyo — zawołał uradowany porucznik.

— U ciebie zawołała Lidya i zerwała się zataczając wokół błędnym wzrokiem — w takim razie nie mogę tu zostać, muszę stąd uciekać, dzieli nas nieprzebyta przepaść.

Daniszew skinął na służącego, aby się oddalił.

Wierny sługa jeszcze raz spojrzął na dziewczynę, potrząsnął głową i wyszedł.

Daniszew zaś usiadł na kanapie obok Lidyi i ujął jej obie dłonie.

— Lidyo — rzekł — posłuchaj mnie chwilę spokojnie.

Lecz ona odsunęła się, wyciągając przed siebie ręce, jakby się chciała bronić.

— Nie mogę cię słuchać — odrzekła — chcesz mówić do mnie o miłości o jak chętnie słuchałam ciebie o tem mówiącego, jak chętnie wsłuchiwałam się w twe słowa, które były dla mnie najulubieńszą muzyką lecz teraz wszystko już minęło, musimy się rozłączyć, tak najdroższy, musimy.

To rzekłszy zwróciła się ku drzwiom.

Więc idź — rzekł — nie opuszczaj mnie jednak z przekonaniem żeś mnie kochała.

Nie może to być bowiem — żadna miłość, która tak prędko chłodnieje.

Przecież nie zaszedł żaden powód abyśmy się musieli rozstać.

— Nie ma powodu, abyśmy się rozstali, zapytała głucho Lidya.

— Spójrz tylko na zwierciadło i powiedz mi, czy możemy się połączyć.

Przed kilku tygodniami byłeś w kwiecie

młodości, byłeś mężczyzną silnym i tryskającym zdrowiem.

Czem jesteś teraz, dodała wśród gorących łez.

— Nieszczęśliwym człowiekiem, mogącym się poruszać tylko o kulach.

Twoja karyera wojskowa już skończona, niczem więcej nie jesteś jak żebrakiem.

Komu to wszystko zawdzięczasz — mówiła dalej z rozpaczą w głosie — pytam cię odpowiadaj człowiecze, kto cię takim uczynił?

A gdy Daniszew milczał, mówiła Lidya dalej:

— Mój ojciec to uczynił.

W tej samej chwili gdy przykładał ogień do lontu, w tej samej chwili gdy zagrażał życiu cara, gdy wyszedł pałac carski, w tej samej chwili zniszczył także szczęście swej córki.

Wybuch trafił ciebie, najdroższy i uczynił cię kaleką a przecież córce mordercy nie możesz podać swej ręki.

Wtedy powstał Daniszew i podszedł do Lidyi.

— Nie nazywaj swego ojca mordercą — rzekł.

Jeżeli działał w swem zaślepieniu, spełniając ten krwawy czyn, który w oczach milionów uważany jest za zły, to w każdym razie działał jako człowiek przekonania.

Dlatego też nie jest mordercą lecz fanatykiem.

Nawet sam siebie poświęcił, stał się ofiarą swego przekonania.

Ojciec twój nie żyje już, nie może już być dla nas przeszkodą, jego grób nie może nas rozdzielić.

Nie najdroższa, pójdź w moje ramiona i bądź o tem przekonana, że nigdy nie przejdzie przez usta moje żadne słowo wyrzutu.

— Nie, nie mogę tego zrobić — zawołała Lidya, lecz głos jej brzmiał już o wiele poważniej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pisarz rady Jakób Gawroński Wiener. Porto Alegre 1916 roku.

P. S. Każdy nowo wstępujący obywatel do »Ligi Polskiej« musi podpisać własnoręcznie ustawy i przysłać 2\$500 na wstępne, zaś miesięczna opłata wynosi 1\$500. »Liga Polska« posyła swoim członkom gazetę »Pobudkę« bez żadnej dopłaty a od czasu do czasu książki o treści patriotycznej.

Prosimy o przysłanie spisu tych rodaków, którzy chcą się z nami połączyć byśmy mogli Wam posłać ustawy do podpisania.

Pijcie piwo „Atlantica“.

Z Kurytyby.

Nowy redaktor »Commercio do Paraná«.

W sobotę dnia 4 b. m. objął redakcję dziennika »Commercio do Paraná« Hugo Simas.

Ważne dla kolarzów!

Firma Fernando Hackradt & Cia. za wiadomiami, że wkrótce dostanie nowy pas fosforatu, który jako nawóz sztuczny jest bardzo korzystny dla gleby. W braku »kalie«, którego wskutek wojny, z Europy spodziewać się nie można, będzie fosforat dla roli jedynym najlepszym środkiem zwiększającym urodzajność. Kolarzowie powinni przeto w swym własnym interesie zapotrzebować się obecnie w ten sztuczny nawóz.

Powrót Najprzew. ks. Biskupa.

W sobotę dnia 4 b. m. powrócił do Kurytyby Najprzew. ks. Biskup D. João Braga, odbywszy wizytację północnej części swej rozległej diecezji. Na dworcu kolejowym powitało go duchowieństwo, oraz grono przyjaciół.

BACZNOŚĆ!

w sobotę przedstawienie!

Przypominamy publiczności polskiej, że w sobotę dnia 11 b. m. odbędzie się w sali Teuto Brasileiro przedstawienie amatorskie p. t. »Proteusz Wielokształt.« Role są doskonale przygotowane, treść wysoce interesująca, wesoła i zabawna. Gra wyłącznie młodzież katolicko-polska! To też nie wątpimy, że Szanowna Publiczność nasza przybędzie licznie by pochwalić dobre chęci i umiejętność młodocianych artystów!

Kółko Młodzieży Polskiej
W KURYTYBIE.

Dalszy ciąg składki na budowę sceny przy tow. »Kółko Młodzieży«.

Ignacy Golen 2\$, D-r Juliusz Szymański 10\$, Fryderyk Stańke 10\$, na zabawie w lokalu tow. Kółka grono osób 17\$, Ks. Jan Peters 50\$, Franciszek Barczyk 10\$, Franciszek Kurecki 10\$, Michał Kuchta 2\$, Adam Żurawski 2\$, Leon Burski 400, Józef Jajda 10\$, Franciszek Wysocki 1\$, Franciszek Lachowski 1\$, Teofil Mierzanowski 500, Ignacy Sobański 1\$, R. Sokorubski 500, Fr. Superczyński 500, Adam Neuman 18\$, J. Rykalicki 500, J. Cymbalista 1\$500, Vicente dos Santos 50\$, Julian Wasilewski 5\$, Darowane prace, Jan Jaskolski 5\$, Piotr Polak 12\$, Franciszek Barczyk 1\$, Antoni Bajer 1\$.

Sekr. S. Piasecki.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANÁ

TELEGRAMY

z dnia 4—6 listopada

U progu nowej ery.

Z trzech różnych źródeł europejskich nadchodzą telegramy, z których wnioskować można, że kwestya polska znajduje się obecnie w fazie pomyślnego załatwienia.

Z Amsterdamu donoszą:

Cesarz Franciszek Józef w liście otwartym do prezydenta ministrów Koerbera wyraził życzenie, by Galicya obdarzona została zupełną autonomią polityczną; ma to być stadiem przygotowawczym do utworzenia w najbliższym czasie niezależnego państwa polskiego. W liście tym poleca cesarz Koerberowi przygotować jak najprędzej zrealizowanie powyższego życzenia obu rządów centralnych.

Londyński telegram przynosi wiadomość z Lublina, według której dnia 6 b. m. wydali obaj monarchowie: **Franciszek Józef i Wilhelm II. manifest, ogłaszający utworzenie Polski jako państwa niepodległego o monarchicznej formie rządu z dziedzicznym władcą na czele.** Nowy konstytucyjny rząd polski, który się wkrótce utworzy, określi w porozumieniu z oboma cesarzami centralnymi granice państwa polskiego.

Wiadomości powyższe potwierdza również telegram nowojorski.

Najwyższą dla nas radością, bo spełnieniem najgorętszych naszych pragnień będzie potwierdzenie powyższych telegramów ze źródeł centralnych i neutralnych. Oczekujemy przeto z bijącym sercem i z niecierpliwością dalszych w tej mierze doniesień z Europy. A gdy powyższe wieści się sprawdzą, wówczas z największym zapałem popieszymy podzielić się z wychodźstwem naszym w Brazylii radością nowiną — Wolność Ojczyzny naszej jest faktem dokonany!

Krytyczne położenie Rosyi.

Jak donosi oficjalny telegram petersburski z dnia 2 b. m., rada ministrów rosyjskich przyznała na ostatnim swym posiedzeniu, że z powodu braku żywności w prowincjach europejskiej Rosyi, spokój publiczny w państwie cara Mikołaja jest poważnie zagrożony. Zachodzi obawa wybuchu wielkiej rewolucji głodowej, która wraz z klęskami wojennymi zadać może cios śmiertelny potęgde rosyjskiej.

Rozruchy głodowe w Rosyi.

Ze Stockholmu nadchodzą interesujące wieści o wybuchu w wielu centrach Rosyi poważnych rozruchów. W Moskwie, Kijowie i kilku innych miastach rosyjskich przyszło do walk ulicznych między uzbrojonym tłumem i wojskiem. W Moskwie wdarli się rewolucyoniści do składów mięsa i artykułów spożywczych; podobne rozruchy miały miejsce w Kijowie, gdzie poturbowano silnie policję.

Wielka klęska oręża rosyjskiego!

Urzędowy telegram berliński powiada, że w morderczej siedmiodniowej bitwie, stoczonej nad brzegami rzek Narajówki i Złotej Lipy w dniach 15—22 października a zakończonej dnia 30 października poniosły wojska rosyjskie ogromną klęskę. Kilkadziesiąt tysięcy poległych, rannych i jeńców stracili Rosyanie cofając się w nieładzie ku wschodowi.

Wiadomość powyższą potwierdza telegram petersburski przyznając, że Moskale musieli się cofnąć po niepomyślnej walce — z powodu liczebnej przewagi nieprzyjaciół.

Moskale pobici nad Szarą.

Dnia 30 i 31 października spróbowali wojska rosyjskie ataków nad rzeką Szarą, zostały jednakże po dłuższej walce dotkliwie pokonane, tracąc 1200 zabitych.

Z rumuńskiego frontu.

Akcya zaczepna gen. Falkenhayna na terenie rumuńskim postępuje stale na-

przód; pod Campolung, Predeal i Azuga zdobywają Austriacy i Niemcy coraz nowsze tereny i pozycje, ruchy ich jednak bywają nieco opóźnione wskutek śniegów i ulewnych deszczów. Odznacza się tu głównie artylerya, której zawdzięczają zdobywcy swe ostatnie sukcesy. Od 10 do 30 października wzięła armia gen. Falkenhayna w niewolę 151 oficerów rumuńskich i 9920 żołnierzy, zabrała też 37 armat i 48 karabinów maszynowych.

Ucieczka króla Ferdynanda.

Londyński telegram podaje do wiadomości, że król Ferdynand rumuński w obawie by armie generałów Mackensena i Falkenhayna nie zagroziły mu drogi ucieczki do Rosyi, zbiegł z Bukaresztu na Mołdawię, gdzie schronił się w nadgranicznym mieście Jassy. W razie nadejścia wojsk nieprzyjacielskich na ziemię mołdawską uciekać on stąd może przez rzekę Prut do Rosyi.

Poprzednie telegramy, które mówiły o ucieczce rumuńskiego władcy do Odessy okazały się nieprawdziwe.

Kara za zdradę ojczyzny.

Surową karę wymierzył bułgarski sąd wojenny w Sofii zdrajcom narodu bułgarskiego. Były prezydent ministrów Genadiew został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia za pobranie od francusko-angielskich agentów łapówki w kwocie 24 milionów franków. Spólników jego skazano na 8 lat robót przymusowych.

Zdradcy ci zobowiązali się swego czasu skłonić Bułgarię do wojny na korzyść sprzymierzonych.

W Macedonii.

Według doniesień prasy węgierskiej i bułgarskiej ofensywę francusko-angielską w Macedonii uważać należy za zlaną. Wojska gen. Sarraila atakują zaledwie w kilku punktach macedońskiego frontu siły bułgarskie, lecz są to ostatnie słabe wysiłki bez znaczenia i większego skutku. Gen. Sarrail pragnie powstrzymać nacierających dzielnie nieprzyjaciół, by tymczasem opanować w całości Grecję.

Wojna domowa w Grecyi.

Organizowaniem otwartej rewolucyi zajmuje się Venizelos za namową francusko-angielską. Zmobilizował on w Salonikach 30000 żołnierzy, którzy zajęli miejscowość Katerina. Przeciw nim wysłał król Konstanty wojsko z liczbą 35000. Oba te wojska już się spotkały; przyszło do pierwszych starć. Jest to prawdopodobnie początkiem długiej i niszczącej kraj wojny domowej. Francuscy i angielscy oficerowie objęli rolę instruktorów wojska Venizelosa.

Na pomoc rewolucyoniście w Katerinie przybyły oddziały francusko-angielskie.

Król Konstanty zmobilizował wierną sobie armię i postanowił wytrwać aż do skutku bronić kraju przed rewolucyoniściami. Na razie kazał schwytać i uwięzić 10 oficerów, którzy oświadczyli się za sprzymierzonymi.

Z walk pod Verdun.

W ostatnich dniach opuścili Niemcy fort Vaux, który natychmiast obsadzili wojska francuskie. W dalszym ciągu toczą się walki na linii Vaux — Douaumont.

Powody, dla których — zdaniem europejskiej prasy — wycofują się obecnie Niemcy z wielu pozycji pod Verdun, wyjaśnimy w następującym numerze.

Na froncie włoskim.

Na wschodzie od Gorycy rozpoczęli Włosi nową ofensywę. Jedenaście dywizji włoskich walczy w dolinie rzeki Vipacco (lewy dopływ Isonza). Jednakże szczęście nie sprzyja Włochom; ich wszystkie ataki w tych stronach zostały odparte a straty ich od 1 b. m. wynoszą 3500 ludzi.

Straty sprzymierzonych na morzu.

Według telegramów z różnych stolic europejskich zatapiają Niemcy około 20 okrętów dziennie. W jednym tylko kanale La Manche zatopiły torpedowce nie-

mieckie w 3 dniach 21 okrętów sprzymierzonych.

„Deutschland.“

Jak donoszą z Nowego Jorku, podwodna łódź niemiecka »Deutschland« przywiozła do Ameryki Północnej farby i materiały aptekarskie wartości 10 milionów dolarów. W ciągu 2 tygodni powróci ona do Niemiec i przed Bożem Narodzeniem wybierze się do Ameryki po raz trzeci.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 7 listopada.

Niepodległość Polski.

Radiogram z Berlina potwierdza wiadomość podaną przez nas w telegramach — o proklamowaniu manifestem obu cesarzy, niezależności Polski. Manifest ten ogłoszony został w Warszawie i Lublinie.

Nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie fakt ów wywołał ogromne wrażenie. Jedyne Rosya czuje się przygnębioną, widzi bowiem, że Polska wymknęła się z jej pazurów bezpowrotnie.

Za pieniądze

„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.
ul. José Bonifacio 13 B.

PRZEDSTAWIENIE

AMATORSKIE

komedia w jednym akcie p. t.

Proteusz Wielokształt

odbędzie się w sobotę dnia 11-go listopada b. r. w sali Teuto Brasileiro przy ul. Muricy.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Wstęp na salę:

dla panów 2\$000
dla pań 1\$000
dla dzieci (od 7—12 roku) 500 rs

Po przedstawieniu zabawa.

Komisya zabawowa
tow. św. Stanisława.

Powyzsza komedia jest bardzo interesująca, pełną niepospolitego humoru. Niewątpliwie wywiążą się młodzi artyści z zadania swego należycie. To też nie wątpimy, że publiczność polska przybędzie na przedstawienie jaknajliczniej, zwłaszcza że cały dochód przeznaczony na tow. św. Stanisława.

Ważne dla kupców i przedsiębiorców!

Na kolonii Ivahy Calmão municypium Ipiranga jest do sprzedania dom 15 m. długi, 11 m. szeroki, na najlepszym punkcie z wendą lub bez wendy. Do tego należą też następujące budynki: browar kompletnie urządzone, magazyn na herwę, stajnia, drewnitnia, kur-nik. Koło kuchni jest woda źródłowa oraz potok a także tusz kąpielowy. Objętość tej realności wynosi 100 metrów kwadratowych. Ponadto należy tu portyra ośmioalkrowa z dwoma wodospadami, nadająca się na młyn, tartak, garbarnię, lub na jakiegokolwiek inne przedsiębiorstwo. Znajduje się prawie w samym miasteczku, obok gr. katolickiego kościoła. Jest też 25 akrów ziemi, połowa herwy, z tego 20 akrów nowoogrodzonych z dość silną wodą nadającą się na wszelkie przedsiębiorstwo, tudzież 56 akrów ziemi najlepszej jakości; wszystko rosy stare.

To wszystko razem lub pojedynczo z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość na miejscu u Feliksa Sliwaka kolonia Ivahy Calmão.

»Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać.«
Słowa listu Ojca św. Leona XIII

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

Zawiadomienie bardzo ważne dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materje dobre i bardzo szerokie o barwach trwałych niech przjdzie do sklepu „COLONIAL” przy ulicy **Commendador Araujo nr. 1-3** (róg placu Osorio)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (brim), bardzo silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materje kratkowane bardzo odporne, morim czyli szyrting bawełniany doskonały i nader silny, znane i powszechnie lubiane płócienna bawełniane marki „Indio” bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materje bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płócienne ubiory i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów handlowych. — Już daliśmy kolonistom ponad 14.000\$000 w towarach za darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni sąlatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych sklepów a ceny są stałe.

„A Colonial”

ulca Commendador Araujo N° 1-3
(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.

Zawiadomienie dla kolonistów.

„A Colonial”

ul commendador Araujo 1-3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary rajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec materje lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

Rozdaje się codziennie towary
za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Osorio.)

🌸 🌸 „A Colonial” 🌸 🌸

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości
tysiąc mil ejsów.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materjały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczona jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: venda Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po
cenach najniższych.